

**UZUPEŁNIA ZDAJĄCY**

<b>KOD</b>	<b>PESEL</b>
<input type="text"/> <input type="text"/> <input type="text"/>	<input type="text"/> <input type="text"/> <input type="text"/> <input type="text"/> <input type="text"/> <input type="text"/> <input type="text"/> <input type="text"/> <input type="text"/> <input type="text"/>

*miejsce  
na naklejkę*

**EGZAMIN MATURALNY  
Z JĘZYKA POLSKIEGO  
POZIOM PODSTAWOWY**

DATA: **4 maja 2017 r.**

GODZINA ROZPOCZĘCIA: **9:00**

CZAS PRACY: **do 200 minut**

LICZBA PUNKTÓW DO UZYSKANIA: **70**

**UZUPEŁNIA ZESPÓŁ  
NADZORUJĄCY**

Uprawnienia zdającego do:

dostosowania  
kryteriów oceniania

**NOWA FORMUŁA**

**Instrukcja dla zdającego**

1. Sprawdź, czy arkusz egzaminacyjny zawiera 16 stron (zadania 1–14). Ewentualny brak zgłoś przewodniczącemu zespołu nadzorującego egzamin.
2. Odpowiedzi zapisz w miejscu na to przeznaczonym przy każdym zadaniu.
3. Pisz czytelnie. Używaj długopisu albo pióra tylko z czarnym tuszem/atramentem.
4. Nie używaj korektora, a błędne zapisy wyraźnie przekreśl.
5. Pamiętaj, że zapisy w brudnopisie nie będą oceniane.
6. Możesz korzystać ze słownika poprawnej polszczyzny i słownika ortograficznego.
7. Na tej stronie oraz na karcie odpowiedzi wpisz swój numer PESEL i przyklej naklejkę z kodem.
8. Nie wpisuj żadnych znaków w części przeznaczonej dla egzaminatora.



MPO-P1\_7P-172

Przeczytaj uważnie teksty, a następnie wykonaj zadania umieszczone pod nimi. Odpowiadaj **tylko na podstawie tekstów** i tylko **własnymi słowami** – chyba że w zadaniu polecono inaczej. Udzielaj tyłu odpowiedzi, o ile Cię poproszono.

### Tekst do zadań 1.–6.

#### *Mój dziwny Sienkiewicz*

Od prawie 150 lat niemal każdy uczestnik kultury literackiej w Polsce odczuwa imperatyw<sup>1</sup>, aby coś powiedzieć, a często i napisać o Sienkiewiczu. Skutek: sam spis tytułów tekstów o nim będzie liczył ponad tysiąc stron! W nadchodzącym roku<sup>2</sup> dołożymy do tego zestawu parę setek tytułów. Nie mam nic przeciwko temu, a nawet raduje się moje serce sienkiewiczologa, z jednym wszelako zastrzeżeniem, aby przed napisaniem lub powiedzeniem czegoś o nim przeczytać na nowo którąś z powieści. [...]

[Jego twórczość to] niezastąpione laboratorium polskości, w którym możemy oglądać, jak tworzą się narodowe mity, testować na sobie ich czarujący wpływ, ćwiczyć się w krytycznym demaskowaniu kompensacyjnej fikcji<sup>3</sup>, i znów od nowa. Nie zapominajmy też o Sienkiewiczu intymnym, zakochanym, zmysłowym; elegancie i estecie.

Wreszcie pamiętać trzeba o nowoczesnym Europejczyku, który znaczną część swego życia spędził w Ameryce, Austrii, Francji i we Włoszech, a po sukcesie *Quo vadis* stał się celebrytą używającym w hotelach pseudonimów z obawy przed natrętami. Wyłania się nam z listów i wspomnień swobodny światowiec, ceniący wygody cywilizacji, prawo, kulturę techniczną, higienę i kondycję fizyczną.

Pozostaje wciąż Sienkiewicz absolutnym fenomenem kultury polskiej, jeśli idzie o wpływ rodzimy i zagraniczny. Dla Polaków był i dla wielu nadal jest „naprawdę czytany i czytany z rozkoszą” (Gombrowicz). W kanonach literatury światowej *Quo vadis* jest często jedyną książką, która reprezentuje literaturę polską. [...]

No tak, ale to wszystko już wiemy. Po stu latach wywoływania krańcowych emocji powieści Sienkiewicza stały się klasyką oczywistą – jak Mona Lisa<sup>4</sup> – nie zaskakują. Wiem, że niesłusznie. [...] Dlatego mój projekt na stulecie jego śmierci brzmi: „Zdziwić się Sienkiewiczem”. [...]

Można zacząć się dziwić w dowolnym miejscu, ot np. tuż przed końcem. W chwili śmierci Sienkiewicz będzie pisarzem spełnionym. Ze wszystkim zdążył. Sława przychodzi na czas, nikt nie musi wydobywać go z zapomnienia, nie trzeba też czekać, aby wiadome było, że zmienił historię kultury polskiej. Kawaler Legii Honorowej, Członek Akademii Krakowskiej, Belgradzkiej, Piotrogradzkiej, Praskiej etc., *doktor honoris causa* Uniwersytetu Jagiellońskiego i Lwowskiego, laureat Nagrody Nobla. Milionowe nakłady jego 12 powieści przyniosły mu okazały majątek i kult czytelników, jakiego nie doczeka się już żaden polski pisarz. Pełnia. Wcale niełatwo jednak odpowiedzieć, jak sam postrzegał swoje życie i dzieło.

Mniej więcej na dwa miesiące przed jego śmiercią [...] młoda Felicja Kęszycka-Schnaydrowa wypowiedziała w obecności mistrza słowa uwielbienia dla jego twórczości, na co w odpowiedzi usłyszała zadziwiający zdanie: „A ja teraz, przeglądając przeze mnie napisane książki, spaliłbym je wszystkie”. Kokieteria? Wyraz rozczarowania swoimi ostatnimi

---

<sup>1</sup> Imperatyw – nakaz.

<sup>2</sup> W nadchodzącym roku – tzn. w roku 2016, w którym obchodzono setną rocznicę śmierci Henryka Sienkiewicza.

<sup>3</sup> Kompensacyjna fikcja – tu: wyrównywanie, powetowanie strat.

<sup>4</sup> Mona Lisa – jeden z najsłynniejszych obrazów namalowanych przez malarza włoskiego renesansu, Leonarda da Vinci.

utworami? Zmiana priorytetów w obliczu nadchodzącej śmierci? Przez ostatnie dwa miesiące życia Sienkiewicz nic nie spali, co zresztą nie miałoby sensu – jest prawie w każdej bibliotece świata.

Na podstawie: Ryszard Koziółek, *Mój dziwny Sienkiewicz*, „Polityka” 2016, nr 1/2.

### Zadanie 1. (0–2)

Z podanych pytań wybierz te, na które odpowiedzi dają wskazane akapity tekstu, i wpisz do tabeli oznaczenia literowe tych pytań. Każdemu akapitowi przyporządkuj jedno pytanie.

- Jakie narodowe mity kreuje Sienkiewicz w swoich dziełach?
- Jaki wizerunek Sienkiewicza wyłania się z korespondencji i z opowieści o nim?
- Która z licznych podróży Sienkiewicza przyniosła mu światowy rozgłos?
- Jak swoją twórczość postrzegał finalnie sam Sienkiewicz?
- Co z dorobku Sienkiewicza jest rozpoznawalne również poza granicami kraju?
- Jaki wpływ na życie rodzinne Sienkiewicza miała zdobyta przez niego popularność?

Akapit	Pytanie
3.	
4.	
7.	

### Zadanie 2. (0–1)

Na podstawie tekstu wymień przyczynę *zdziwienia Sienkiewiczem* wskazaną przez Ryszarda Koziółka.

.....

.....

### Zadanie 3. (0–2)

Które środki językowe nadają tekstowi Ryszarda Koziółka charakter subiektywny? Podkreśl TAK, jeżeli dany środek językowy nadaje taki charakter, albo NIE – jeżeli nie nadaje.

1.	Użycie czasowników w 1. os. liczby pojedynczej oraz zaimków dzierżawczych.	TAK	NIE
2.	Występowanie słownictwa oceniającego.	TAK	NIE
3.	Występowanie zdań rozbudowanych składniowo oraz terminologii naukowej.	TAK	NIE
4.	Stosowanie sformułowań potocznych oraz zdań pytających.	TAK	NIE



### ***Przyjaźń***

„Wśród dóbr ważnych w życiu na pierwszym miejscu jest przyjaźń. Jeżeli jest coś takiego, jak dobre ludzkie życie, to jest to chyba właśnie życie wśród przyjaciół, którzy się wspomagają. Co więcej – przyjaźń to jest dobro, które w bardzo dużym stopniu zależy od nas. Bo przyjaźń to więź zaufania, którą każdy z nas może wokół siebie budować.” – twierdził prof. Leszek Kołakowski, znany filozof i etyk.

Przyjaźń, o czym zbyt często zapominamy, jest sztuką budowania relacji z innymi ludźmi. O przyjaźń nie jest łatwo, bo wymaga choćby w małym stopniu rezygnacji z egoistycznych postaw i otwarcia na innego człowieka. Zapatrzeni w czubek własnego nosa i skupieni na własnych sprawach nie mamy czasu na przyjaźń. Egoista nie może mieć przyjaciela. Może co najwyżej mieć jego atrapę, czyli osobę, która odgrywa tę rolę, lecz w gruncie rzeczy jest wielbicielem, asystentem czy zwykłym pochlebcą. Dla przyjaźni charakterystyczna jest wolność i dobrowolność, a przyjaciele muszą być sobie równi.

Przyjaciele spotykają się, aby razem bawić się, dzielić wspólne zainteresowania i – oczywiście – rozmawiać. Uzyskiwać wsparcie emocjonalne. Bez tego przepływu emocji przyjaźń nie może się zdarzyć. Właśnie dzięki owemu kontaktowi emocjonalnemu przyjaciele mogą się rozumieć bez słów. Kluczowymi warunkami porozumienia są otwartość i szczerść, często ze sobą mylone. Można być człowiekiem pozornie bardzo otwartym, a jednocześnie nieszczerym i kłamliwym. I na odwrót: można być zamkniętym, małomównym, niemniej bardzo szczerym. Przyjaciele są wobec siebie bardzo otwarci, to znaczy mówią sobie o rzeczach, o jakich nie opowiadają innym. Szczerść jest wręcz warunkiem przyjaźni. To podstawa wzajemnego zaufania i szacunku. Kłamstwo czy półprawda to trucizna, która niszczy przyjaźń.

Przyjaciele powinni stawiać jeden za drugim i ramię w ramię solidarnie znosić przeciwności losu. Nie oznacza to bynajmniej brania odpowiedzialności za kogoś i wtrącania się w cudze sprawy – taka relacja jest chora i oznacza zawłaszczanie cudzego życia. Przyjaciele raczej troszczą się o siebie, opiekują się sobą. O przyjaźń trzeba dbać jak o delikatną roślinę. Przyjaźń – jak wszystko na tym świecie – nie jest wieczna. Rodzi się, żyje i umiera. Często ta bliska więź kończy się z powodu zmiany warunków życia – wyjazdu na studia, małżeństwa.

„Umiej być przyjacielem, a znajdziesz przyjaciela” – powiedział Mickiewicz. Bardziej trafnej i lakonicznej<sup>5</sup> odpowiedzi na pytanie, skąd wziąć przyjaciela, chyba nie ma. A warto go zawsze szukać, bo już Cynceron<sup>6</sup> przestrzegał: „Wykreślić ze świata przyjaźń... To jakby zagasić słońce na niebie, gdyż niczym lepszym ani piękniejszym nie obdarzyli nas bogowie”.

Na podstawie: Marek Warecki, Wojciech Warecki, *Przyjaźń. Jak zjednać prawdziwego powiernika?*, „Polityka” 2009, nr 4.

---

<sup>5</sup> Lakoniczny – krótki, zwięzły.

<sup>6</sup> Cynceron (106–43 p.n.e.) – sławny mówca, filozof i polityk starożytnego Rzymu.

**Zadanie 7. (0–1)**

Wyjaśnij, w jakim celu autorzy zacytowali wypowiedź Leszka Kołakowskiego.

.....

.....

**Zadanie 8. (0–1)**

Zacytuj zdanie z akapitu 2., które mówi o wartościach moralnych związanych z przyjaźnią.

.....

.....

**Zadanie 9. (0–1)**

Zaznacz wyraz, który jest synonimem sformułowania *atrapa przyjaciela* użytego w 2. akapicie.

- A. nieprzyjaciel
- B. superprzyjaciel
- C. eksprzyjaciel
- D. pseudoprzyjaciel

**Zadanie 10. (0–2)**

Z akapitu 3. wypisz po dwa wyrazy o znaczeniu przeciwstawnym do słów: *otwarty* i *szczerzy*.

Wyrazy przeciwstawne do słowa *otwarty*: .....

Wyrazy przeciwstawne do słowa *szczerzy*: .....

**Zadanie 11. (0–1)**

Podaj trzy niezbędne warunki przyjaźni, które zostały przedstawione w akapitach 2. i 3.

1. ....

2. ....

3. ....

### Zadanie 12. (0–1)

Na jakie cechy przyjaźni, upodabniające ją do słońca, zwrócił uwagę Cyceron? Wypisz je.

.....

.....

### Zadanie 13. (0–2)

Którzy bohaterowie *Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza byli ze sobą skłóceni? Wypisz trzy pary bohaterów.

.....

.....

.....

### Zadanie 14. (0–50)

Wybierz jeden temat i napisz wypracowanie.

**Temat 1. Praca – pasja czy obowiązek? Rozważ problem i uzasadnij swoje zdanie, odwołując się do fragmentu *Ziemi, planety ludzi* Antoine'a de Saint-Exupéry'ego oraz do wybranych tekstów kultury. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 250 słów.**

#### *Ziemia, planeta ludzi*

Było to w roku 1926. Jako młody pilot cywilny pracowałem od niedawna w Towarzystwie Latécoère. [...] Uczyłem się tam mojego zawodu. Podobnie jak moi koledzy, odbywałem nowicjat, przez który musiał przejść każdy z nas, zanim dostąpił zaszczytu pilotowania samolotu pocztowego. Loty ćwiczebne, jazdy Tuluza – Perpignan i z powrotem, skromne lekcje meteorologii w lodowatym hangarze. Życie wypełniał nam strach przed górami Hiszpanii, których jeszcze nie znaliśmy, i szacunek dla starszych kolegów.

Tych starszych kolegów spotykaliśmy w restauracji. Opryskliwi, z rezerwą, jak z łaski udzielali nam swych rad. A kiedy czasem któryś z nich, po powrocie z Alikantu czy Casablanki, przychodził spóźniony, w skórzanym płaszczu ociekającym deszczem, i jeden z nas pytał go nieśmiało o warunki lotu, krótkie odpowiedzi umiały z burzy wyczarować przed naszymi oczyma bajeczny świat pełen sideł, zasadzek, nagle wyłaniających się skał, stromizn i wichrów zdolnych wyrwać cedry z korzeniami. [...]

Pamiętam jeden powrót Bury'ego, który później zginął w Corbières. Stary pilot zasiadł wśród nas i jadł powoli, bez słowa, pochylając przytłoczone jeszcze niedawnym wysiłkiem ramiona. Był wieczór po jednym z tych niepokojnych dni, kiedy na całej długości trasy niebo jest zgniłe, a pilot ma wrażenie, że góry toczą się w błocie tam i na powrót niczym zerwane z uwięzi działa, które w dawnych czasach orały ciężkimi kołami pokłady żaglowców. Spojrzałem na Bury'ego, przełknąłem ślinę i zdobyłem się na pytanie, czy miał ciężki lot. [...] Wreszcie Bury podniósł głowę, [...] coś sobie przypomniał i nagle wybuchnął dźwięcznym śmiechem. Zachwycił mnie ten śmiech – Bury śmiał się tak rzadko! – ten krótki śmiech, który rozpromienił jego zmęczenie. Bez żadnego innego komentarza do swojego zwycięstwa pochylił głowę i znów żuł bez słowa. [...]

Tak wymagania i wyrzeczenia, które narzuca praca zawodowa, przeobrażają i wzbogacają świat. [...] Na jednostajny krajobraz, który nuży pasażera, załoga samolotu patrzy innymi oczyma. Zasnowiące horyzont obłoki nie są dla niej elementem dekoracyjnym: będą bezpośrednio obchodziły mięśnie pilota i postawią przed nim pewne problemy do rozwiązania. [...] Oto szczyt, jeszcze daleki; jakie ukaże oblicze? W noc księżycową będzie wygodnym punktem orientacyjnym. Jeśli jednak pilot leci na ślepo, z trudem wyrównuje odchylenia i nie jest pewien swojej pozycji, szczyt staje się dynamitem i wypełni swoją groźbą całą noc. [...]

Tak samo zmieniają się także oceany. Zwykli pasażerowie nie dostrzegają burzy: widziane z tak wysoka fale nie mają wyraźnego kształtu, stopy wody wydają się nieruchome. Zarysowują się na nich tylko wielkie białe plamy, unerwione i pienne, jak gdyby skute mrozem. Ale załoga widzi je i wie: tutaj nie wolno wodować. Dla niej te plamy wyglądają jak wielkie jadowite kwiaty.

A jeśli nawet lot odbywa się pomyślnie, pilot, który leci gdzieś na swoim odcinku trasy, nie jest zwykłym widzem zwykłego pejzażu. Barwy ziemi i nieba, ślady wiatru na morzu, złociste chmury o zmierzchu budzą nie podziw pilota, ale rozważę. [...] Sam w centrum olbrzymiego trybunału utworzonego dlań przez burzliwe niebo, pilot walczy o swój ładunek pocztowy z trzema bóstwami żywiołu: górą, morzem i burzą.

Antoine de Saint-Exupéry, *Nocny lot. Ziemia, planeta ludzi. Pilot wojenny*, Kraków 1971.

**Temat 2. Czy istnieją wartości ważniejsze niż miłość? Rozważ problem i uzasadnij swoje zdanie, odwołując się do podanego fragmentu *Lalki*, całej powieści Bolesława Prusa oraz wybranego tekstu kultury. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 250 słów.**

### *Lalka*

„Zgubili moją blaszkę, szukając medalionu!... – myślał Wokulski. – Ja jestem sentymentalny i nudny... Ona, oprócz powszedniego chleba szacunku i pierniczków uwielbień, jeszcze musi mieć szampana... Pierniczki uwielbień to dobry dowcip!... Ale jakiego to ona lubi szampana?... Ach, cynizmu!... Szampan cynizmu – także dobry dowcip... No, przynajmniej opłaciła mi się nauka angielskiego...”

Błąkając się bez celu, wszedł między dwa sznury zapasowych wagonów. Przez chwilę nie wiedział: dokąd iść i nagle doznał halucynacji. Zdawało mu się, że stoi we wnętrzu ogromnej wieży, która zawaliła się, nie wydawszy łoskotu. Nie zabiła go, ale otoczyła ze wszystkich stron wałem gruzów, spośród których nie mógł się wydostać. Nie było wyjścia! [...]

Noc była gwiazdzista, pola ciemne, wzdłuż kolei w wielkich odstępach paliły się sygnałowe latarnie. Wokulski, idąc rowem, potknął się o spory kamień i w jednej chwili stanęły mu przed oczyma ruiny zamku w Zasławiu, kamień, na którym siedziała panna Izabela, i jej łzy. Ale tym razem poza łzami błysnęło spojrzenie pełne fałszu.

„Otóż nie będę o niej myślał... Pojadę do Geista, będę pracował od szóstej rano do jedenastej w nocy, będę musiał uważać na każdą zmianę ciśnienia, temperatury, natężenia prądu... Nie zostanie mi ani jednej chwili...” [...]

„Ach, gdyby już słońce weszło! – szepnął Wokulski. – Wracam do Warszawy... zabiorę się do jakiegokolwiek roboty i skończę z tymi głupstwami, które mi rozstrajają nerwy... Chce Starskiego? Niech ma Starskiego!... Przegrałem na niej?... Dobrze!... Za to wygrałem na innych rzeczach... Wszystkiego nie można posiadać...” [...]

Wtem z daleka zobaczył dwa światła, powoli zbliżające się w jego stronę; za nimi majaczyła ciemna masa, za którą ciągnął gęsty snop iskier.



„Pociąg?...” – rzekł do siebie, i przywidziało mu się, że jest to ten sam pociąg, którym jedzie panna Izabela. Znowu zobaczył salonik oświetlony latarnią przysłoniętą niebieskim kamlotem, a w kącie dostrzegł pannę Izabelę w objęciach Starskiego...

„Tak kocham... tak kocham... – szepnął. – I nie mogę zapomnieć!...”

W tej chwili opanowało go cierpienie, na które w ludzkim języku już nie ma nazwiska. Dręczyła go zmęczona myśl, zbolełe uczucie, zdruzgotana wola, całe istnienie... I nagle uczuł już nie pragnienie, ale głód i żądzę śmierci. [...]

Zdawało mu się, że go krew zalewa, że mu pękają piersi, wił się z bólu i nagle zaniósł się od płaczu.

„Boże miłosierny... Boże miłosierny!...” – powtarzał wśród łkań.

Dróżnik przypełznął do niego i ostrożnie wsunął mu rękę pod głowę.

– Płacz, wielmożny panie!... – mówił, nachylając się nad nim. – Płacz, wielmożny panie, i wzywaj boskiego imienia... Nie będziesz go wzywał nadaremnie... „Kto się w opiekę poda Panu swemu, a całym sercem szczerze ufa jemu, śmieie rzec może, mam obrońcę Boga, nie spadnie na mnie żadna straszna trwoga... Ciebie on z siodeł zdradzieckich wyzuję...” Co tam, wielmożny panie, dostatki, co największe skarby!... Wszystko człowieka zwodzi, tylko jeden Bóg nie zawiedzie...

Wokulski przytulił twarz do ziemi. Zdawało mu się, że z każdą łzą spada mu z serca jakiś ból, jakiś zawód i rozpacz. Wykolejona myśl poczęła układać się do równowagi. Już zdawał sobie sprawę z tego, co robił, i już rozumiał, że w chwili nieszczęścia, kiedy go wszystko zdradziło, jeszcze pozostała mu wierna – ziemia, prosty człowiek i Bóg...

Bolesław Prus, *Lalka*, Wrocław 1991.



Blank page with horizontal dotted lines for writing.



Blank page with horizontal dotted lines for writing.





**BRUDNOPIS** (*nie podlega ocenie*)